

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 19 maja 2016 roku Sąd Rejonowy w Skierniewicach w sprawie o sygn. akt I C 731/14 z powództwa B. G. (1) przeciwko G. M. i M. M. o zapłatę:

1. zasądził od G. M. i M. M. solidarnie na rzecz B. G. (1) kwotę 14 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 19 maja 2016 roku do dnia zapłaty,
2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie,
3. zasądził od G. M. i M. M. solidarnie na rzecz B. G. (1) kwotę 434,67 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,
4. nakazał pobrać od powódki B. G. (1) ze świadczenia zasądzonego w punkcie 1 wyroku na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Skierniewicach kwotę 798,95 zł tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych,
5. nakazał pobrać solidarnie od pozwanych G. M. i M. M. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Skierniewicach kwotę 937,89 zł tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o ustalenie, że G. M. i M. M. zajmują się hodowlą drobiu. W miejscowości B. mają kurnik wyposażony w paszociąg. Pomieszczenie to posiada światło i jest ogrzewane. P. tworzy system kontrolowanego żywienia kurczaków. Składa się m.in. z rur, do których w określonych odstępach zamontowane są dozowniki z zahaczonymi na nich talerzami. (...) zasila energia elektryczna i działa w ten sposób, że do talerzy wysypuje się pasza – do spożycia dla kurcząt. Są silniki elektryczne, które poruszają tzw. spiralę, która przenosi paszę w rurze, ażeby kurczaki jadły z talerzy. Powódka B. G. (1) od co najmniej dziesięciu lat związana jest z pozwanymi G. M. i M. M.. Zamieszkuje ona w sąsiedztwie z pozwany. Relacja powódki z w/w wskazanymi była obustronnie korzystna. Powódka prosiła pozwanych o określone kwoty pieniężne, w zamian zaś zobowiązywała się odpracować otrzymane kwoty na ich gospodarstwie. Niemniej jednak praca powódki miała również charakter czysto zarobkowy. W zamian za wykonywane czynności otrzymywała wynagrodzenie. Płacone miała różnie, m.in. za godzinę pracy najpierw 8 zł za 1h, później stawka wzrosła do 10 zł za 1 h. Wypłatą środków pieniężnych zajmowała się pozwana G. M.. Powódka i jej synowie wykonywali – na gospodarstwie pozwanych – każdego rodzaju pracę, którą pozwani im zlecieli. Nie tylko sprząтали pomieszczenia, zajmowali się „łapaniem kurczaków”, ładowaniem kurczaków do samochodu ciężarowego czy odchwaszczaniem przydomowego ogródka. Powódka również wykonywała pracę przy paszociągu, np. myła uprzednio zdjęte talerze, po czym nieraz sama, nieraz z synami zakładała talerze na taśmociąg. Odsypywanie zbyt dużej ilości paszy było powszechną praktyką w gospodarstwie, w szczególności, kiedy pasza leciała już na słomę. Pozwany nie zakazywał powódce ruszać paszociągu, wręcz przeciwnie kazał powódce wybierać paszę, żeby się nie wysypywała.

Powódka B. G. (1) pracę przy paszociągu wykonywała w dniu 22.08.2012 roku. Ponieważ za duża część paszy wysypywała się do talerza zahaczonego na dozowniku, jej zadaniem było zdjąć talerz i odsypać paszę o tyle, o ile było za dużo. Nadmierna ilość paszy, wysypywała się bowiem na zewnątrz, marnując się. Powódka unosząc talerz do góry, podczas działania urządzenia, chwyciła za element urządzenia w wyniku czego wciągnęło jej palca wskazującego lewej ręki do środka. W chwili zdarzenia powódka była sama. Bezpośrednio po zdarzeniu, B. G. (1) wybiegła z kurnika w poszukiwaniu pomocy. Pierwszą osobą, z którą miała kontakt był P. L., który wycinał wtedy krzewy na gospodarstwie. Od razu rzucił swoją pracę i podbiegł do powódki, której leciała krew z palca. Powódka została przewieziona do szpitala w S., przez córkę pozwanych M. M. – J.. W wyniku wypadku powódka doznała urazu, wskutek którego doszło do zmiążdżenia palca wskazującego u lewej ręki. W szpitalu ambulatoryjnie wykonano powódce amputację częściową uszkodzonego palca i oczyszczono ranę. Dalsze leczenie kontynuowała w poradni chirurgicznej w S., które zakończyła w dniu 3.01.2013 roku. Powódka nosiła opatrunek, który zmieniały jej dzieci. Założono jej szwy. Początkowo opatrunek należało zmieniać co 2-3 dni, dopiero później opatrunek wymagał codziennej zmiany. Dodatkowo rana smarowana była maściami. Na skutek odczuwalnego bólu palca, przez pierwszy miesiąc po zdarzeniu, powódka nie mogła nic robić. Leżała, odpoczywała i płakała. W czynnościach domowych wyręczały ją dzieci, które przejęły jej obowiązki w

zakresie przygotowywania obiadów i sprzątania w domu. Córka zapewniała jej pomoc, np. przy myciu włosów. Dopiero po upływie miesiąca od zdarzenia, powódka mogła wykonywać drobne czynności w domu. Niemniej jednak mało prac wykonywała chorą ręką. Ból palca powodował konieczność zażywania środków go usmierzających. Początkowo powódka bardzo często zażywała tego rodzaju leki. Dopiero z upływem czasu, lekarz ograniczał dawki tych leków. Korzystała również z rehabilitacji i naświetlań. Na zabiegi do S. powódkę woził syn. Z upływem czasu rana zaczęła się coraz trudniej goić, a palec siniał. W dniu 5.03.2014 roku miała miejsce druga operacja, w wyniku której wykonano reamputację uszkodzonego palca. Zabieg wykonano w szpitalu w R..

Powódce, po amputacji, została odjęta część palca – tj. tzw. paliczek środkowy i paliczek dystalny. Chwytność lewej ręki została nieznacznie upośledzona.

Wypadek spowodował u powódki trwałą uszczerbek na zdrowiu w wysokości 10%. Powódka ma ustalony na stałe lekki stopień niepełnosprawności o symbolu O-5R, który trwa od 22.08.2012 roku. Skutki wypadku spowodowały u powódki utrudniania w życiu codziennym oraz konieczność pomocy osób trzecich w wymiarze 2-3 godzin dziennie przez okres około miesiąca i następnie w wymiarze 1 godziny dziennie przez okres następnego miesiąca od daty wypadku oraz w wymiarze 2-3 godzin dziennie przez okres miesiąca po drugim zabiegu operacyjnym. Stan zdrowia powódki został utrwalony, wobec czego nie należy oczekiwać zmian w tym zakresie. Powódce trudno przyzwyczać się do utraty części palca. Po wypadku powódka przebywała na zwolnieniach lekarskich w okresie od 22.08.2012 roku do dnia 31.12.2012 roku, a następnie w okresie od 5.03.2014 roku do dnia 31.05.2014 roku, z uwagi na całkowitą niezdolność do pracy.

Powódka otrzymała od pozwanych kwotę 500 zł w związku z wypadkiem. Na zakup lekarstw przeznaczyła kwotę 232,04 zł. Skutki wypadku wymagały zażywania leków przeciwbólowych, których koszt kształtował się w granicach 20-30 zł miesięcznie, zaś w sierpniu 2012 roku była również konieczność zażywania antybiotyku – C., którego koszt opakowania wynosi 30 zł.

W związku ze zdarzeniem i wykonanymi operacjami, powódka zgłosiła szkodę do Towarzystwa (...), w którym posiada dobrowolne ubezpieczenie zdrowotne i otrzymała łącznie kwotę 3.500 zł tytułem odszkodowania.

Powódka również zgłosiła pozwanym G. i M. M. szkodę, jako osoby odpowiedzialne w związku z prowadzeniem działalności hodowlanej w związku z którą doszło do wypadku, oraz wezwała ich do zapłaty kwoty 41.000 zł. Kwotę ta stanowiła sumę następujących roszczeń: kwota 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, kwota 10.000 zł tytułem odszkodowania za poniesione koszty leczenia oraz kwota 1.000 zł tytułem miesięcznej renty z tytułu częściowej utraty zdolności zarobkowej.

Pozwani – wskazali, że ze względu na brak podstaw faktycznych i prawnych, nie spełnią żądania powódki. Powódka podtrzymując dotychczasowe żądanie zapłaty, ponownie wezwała pozwanych do zadośćuczynienia jej roszczeniom, na co pozwani nie wyrazili zgody.

Aktualnie powódka zarejestrowana jest w Urzędzie Pracy jako osoba bezrobotna.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, że pozwani odpowiadają za wyrządzoną powódce szkodę wskutek działania paszociągu w oparciu o art. 435 k.c. Powództwo, w świetle dyspozycji art. 444 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c., zasługuje na uwzględnienie w części. Sąd uznał, że biorąc pod uwagę łączny stopień uszczerbku na zdrowiu powódki (10 %) to, że powódka stała się osobą niepełnosprawną, rozmiar cierpień bezpośrednio po wypadku, należne powódce zadośćuczynienie winno łącznie wynosić 14.000 złotych. W pozostałym zakresie żądanie zadośćuczynienia podlegało oddaleniu, jako wygórowane. O odsetkach ustawowych Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. w związku z wezwaniem pozwanych do zapłaty od dnia wydania wyroku zgodnie z żądaniem pozwu. Natomiast powództwo co do żądania odszkodowania podlegało oddaleniu jako nieudowodnione. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana, zaskarżając go w całości. Rozstrzygnięciu Sądu Rejonowego skarżąca zarzuciła naruszenie:

1. przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.:

a. art. 232 w zw. z art. 3 w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z 6 k.c. poprzez przyjęcie, że: pozwani nie wywiązali się z obowiązku udowodnienia okoliczności, z której wywodzą skutki prawne tj. iż pozwani nie udowodnili, że szkoda powstała w innych okolicznościach niż „wykazane” przez powódkę i nie zaproponowali nawet innej wersji wydarzeń, ograniczając się do poddawania w wątpliwość relacji powódki, podczas gdy ciężar udowodnienia zajścia zdarzenia rodzącego odpowiedzialność obciąża poszkodowanego;

b. art. 217 § 2 w zw. z art. 227 k.p.c. przez uznanie, że wniosek dowodowy z opinii biegłego lekarza chirurga ortopedy w zakresie tezy opisanej w pkt. 7 nie dotyczy faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, pomimo że przedmiotem dowodu były okoliczności ustalenia zakresu obrażeń, jakich doznała powódka w związku z wypadkiem z dnia 22 sierpnia 2012 r., co skutkowało oddaleniem tego wniosku, mimo, że okoliczności sporne pomiędzy stronami nie zostały dostatecznie wyjaśnione i wskazywały na okoliczność, że reamputacja palca po 19 miesiącach spowodowana została najprawdopodobniej błędem w sztuce lekarskiej polegającym na pozostawieniu odłamków kości w miejscu urazu;

c. art. 217 § 2 w zw. z art. 227 KPC poprzez uniemożliwienie pozwanym przeprowadzenia dowodu z uzupełniającej opinii biegłego lekarza chirurga ortopedy na skutek zgłoszonych zarzutów i zastrzeżeń do opinii biegłego wyrażonych w piśmie procesowym pełnomocnika pozwanych z dnia 5 stycznia 2016 roku na okoliczność, że biegły nie wskazał wprost obrażeń jakie powódka doznała na dzień 22 sierpnia 2012 roku tj. jaka część paliczka została wówczas amputowana i nie wskazał procentowego uszczerbku na zdrowiu po pierwszej amputacji, co doprowadziło do oparcia wyroku na niekompletnym materiale dowodowym i ustalenia u powódki 10% trwałego uszczerbku na zdrowiu, a nie 3 lub 5% uszczerbku;

d. art. 231 k.p.c. poprzez uznanie za udowodniony fakt wysokości szkody oraz jej adekwatności do zdarzenia wywołującego szkodę pomimo, iż okoliczności te nie można wyprowadzić z innych ustalonych faktów. A mianowicie, że reamputacja nastąpiło dopiero po 19 miesiącach od zdarzenia z uwagą na pozostawione odłamki kości;

e. art. 231 k.p.c. poprzez uznanie za ustalony na podstawie zeznań świadka P. L., faktu, że powódka w dniu 22 sierpnia 2012 roku przebywała w kurniku i obsługiwała paszociąg, chociaż z zeznań samej powódki i powołanych innych świadków okoliczność ta nie wynika, żaden świadek nie był bezpośrednim świadkiem tego zdarzenia, ani świadkiem, że powódka miała zlecane do wykonywania takie prace, a świadek P. L. zeznał, że powódka była „przy kurniku” oraz co istotne, że pozwany M. M. mówił wszystkim i powódce, żeby nie ruszać taśmociągu (praw. paszociągu), zaś świadek G. O., który stale pomaga pozwanemu zeznał, że chociaż wykonuje prace głównie przy kurniku to jedynie „patrzy, czy aparatura działa”, bo „paszociągi są automatyczne”.

f. art. 231 k.p.c. poprzez błędne uznanie, że z ustalonego faktu, że powódka wykonywała co jakiś czas odpłatnie prace u pozwanych, w tym związane ze ścieleniem kurnika, sprzątaniem pomieszczeń gospodarczych, myciem talerzy, łapaniem kur można wyprowadzić fakt, że kierowana była do obsługi urządzeń automatycznych i że jej synowie również wykonywali takie prace, co w konsekwencji doprowadziło do ustalenia, że powódka z synami zakładała talerze na taśmociąg w czasie jego pracy, podczas gdy jest to absolutna nieprawda. Nie ma możliwości zdjęcia talerza przy pracującym taśmociągu, bo trzeba wyłączyć paszociąg, a żeby zdjąć talerz, w rurach nie może zalegać pasza. Pracujący taśmociąg mający w rzędzie około 50 talerzy waży ok. 100 kg i fizyczna możliwość jego uniesienia jest ograniczona; powódka nie miała zezwolenia na obsługiwanie paszociągu, nie było takiej potrzeby, gdyż jest on zautomatyzowany, przyprowadzała swoich synów jedynie do łapania kur, bowiem wynagrodzenie było płacone od ilości zdanych klatek i kierowała się chęcią większego zysku, ewentualnie do ścielenia po opróżnieniu kurnika. (...) powódki nigdy nie mieli zlecanych przez pozwanych prac w kurniku, o czym świadczą zeznania świadka G. O.: „Na kurniku pracowałem ja i Pan M.”, „Kojarzę, znam synów powódki. Nie widziałem, żeby robili oni coś u pozwanych.”, „Do kurnika nie może

wchodzić nikt z obcych, może wchodzić Pan M. i ja. Wynika to z tego, żeby nie przynieść jakiejś zarazy. Tak zarządził Pan M.”, „Jak nie ma kurczaków to paszociąg jest wyłączony. Jak chce się sprzątać w kurniku, to paszociąg podnosi się do góry, ręcznie korbą się kręci. Trzeba mieć dużo siły.”

g. art. 233 § 1 i 2 i art. 328 § 2 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowód przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego polegającej na zupełnym pominięciu dla oceny wiarygodności zeznań świadków powódki, podczas gdy A. G., K. G. B. G. (2) to synowie powódki i są zainteresowani korzystnym wynikiem sprawy dla matki, zeznawali oni co do okoliczności zdarzenia bazując jedynie na wiedzy pozyskanej od matki, a w konsekwencji błędnym przyjęciu, zarówno na etapie subsumcji, jak i wyrokowania, że zdarzenie zostało udowodnione.

h. art. 233 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonania jego oceny z pominięciem istotnej części tego materiału, to jest zeznań świadków, z których wynika:

- z zeznań świadka P. L., który wycinał w dniu 22 sierpnia 2012 roku krzaki koło kurnika że „nie widział tego dnia powódki w kurniku jak pracowała”, zeznał również, że powódka powiedziała mu, że doznała urazu w „taśmociągu”. Zeznał również: „była taka mowa od pozwanego, żeby nie ruszać taśmociągu, pozwany mówił to wszystkim, powódce też mówił. Mówił tak, żeby coś się nie stało.”

- z zeznań świadka A. G. zeznał: „tam nie ma gdzie włożyć palca, trzeba by B. wyciąć dziurę i włożyć palec”

- z zeznań K. G.: „mama mówiła, że wciągnęło jej palca w taśmociąg, bo Pan M. kazał słomą dziury lepić”.

- z zeznań świadka A. G., że wprawdzie pozwany nigdy jemu osobiście nie kazał zatykać słomą paszociągu, jednak: „mama mówiła, że przy tym paszociąg zatykała i wciągnęło jej palec”.

- z zeznań świadka G. O.: „gdyby była dziura w paszociągu to zatkanie słomą nic by nie dało. Słoma by wyleciała, albo wciągnęłoby ją dalej. Nigdy M. M. nie kazał reperować mi paszociągu słomą”;

- z zeznań świadka B. G. (2): „u pozwanych mamie paszociąg wciągnął palec, kiedy podawała mama ziarno”;

a ponadto:

- z dokumentu jakim był wywiad dokonany na Izbie Przyjęć w Szpitalu (...) w S., gdzie powódka wskazała zupełnie inne okoliczności zdarzenia, że doznała urazu „piłą”.

i. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów wyrażającej się w daniu wiarygodności i mocy dowodowej zeznaniom powódki i jej synów (wyłącznie!) i w dowolności oceny tych zeznań, chociażby w zakresie w jakim Sąd uznał, że odsypywanie zbyt dużej ilości paszy było powszechną praktyką w gospodarstwie, co jest nie tylko nieprawdą, ale jest sprzeczne z zasadami logiki: po pierwsze chów jest intensywny kilkadziesiąt tysięcy sztuk, po drugie takie przesywanie się paszy mogłoby być z łatwością usunięte poprzez ustawienie automatyki maszyn (częstości dozowania) przez serwis, po trzecie obce osoby, postronne absolutnie nie mają swobody wejścia do kurnika, bowiem polskie kurczaki nie mają podawanych antybiotyków. Do kurnika wchodzi się w stroju ochronnym. Żaden hodowca nie zaryzykuje, żeby ktokolwiek w brudnych butach wchodził i odsypywał paszę z kilkudziesięciu talerzy, bo grozi to zarazą, a przede wszystkim uszkodzeniem paszociągu, taki paszociąg kosztuje w całości około 200.000 zł – 300.000 zł, zdjęcie talerza spowodowałoby włączenie się czujników w automacie;

j. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów wyrażającej się w uznaniu przez Sąd, że „zadaniem powódki” było wybieranie paszy, że jakoby eksperyment procesowy dał dowód na to, że powódka unosząc urządzenie doznała urazu, podczas gdy eksperyment został przeprowadzony przez Sąd bardzo pobieżnie i wykazał, że nie ma możliwości wsadzenia ręki przez kosz zasypowy, tak żeby dotknąć palcem spirali, pozwany i G. O. zgodnie zeznawali, że rura od taśmociągu jest bardzo ciężka, że wyjątkowo trudną ją podnieść rosłemu mężczyźnie. Sąd przy tym nie zważył, że np. K. G. zeznał, że jego matka doznała przedmiotowego urazu nie przy wybieraniu paszy, ale przy

zatykaniu słomą dziury w rurze. Sąd nie ustalił w konsekwencji, za jaki to element mogła chwycić powódka. Żeby doznała przedmiotowego urazu stwierdzając jedynie, że wystarczające było stwierdzenie powódki, że „coś wciągnęło jej palca”.

k. art. 231 k.p.c. Sąd w ogóle nie pochylił się nad kwestią tego, że powódka w szpitalu podała inne okoliczności zdarzenia, że zeznawała, że pracowała ciągle u pozwanych a potem jej synowie zeznawali, że po godzinach pracowała w szkole jako sprzątaczką, że pozwana przychodziła do pozwanych po pożyczki, bo z uwagi na prowadzony tryb życia nie miała pieniędzy, że pozwani zlecali określone prace powódce, głównie żeby pomóc jej dzieciom, że kupowali od niej grzyby, nawet jak nie chcieli ich, dawali córce powódki pieniądze na zakup nożyczek fryzjerskich jak miała praktyki zawodowe, sąd nie zważył, że pozwani wspierali rodzinę G. prawie przez ostatnich 10 lat;

l. art. 231 k.p.c. poprzez uznanie za ustalone okoliczności, że powódka nie mogła zaangażować się w prace niezleczone jej albo zakazane, że K. G. – pracował kiedykolwiek przy paszociągu skoro właśnie ten sam świadek jako okoliczności zdarzenia wskazywał dziurę w rurze, w której biegnie spirala, do której palec włożyła powódka jego matka, a nie okoliczność wysypywania paszy z talerzy i ten sam świadek mówił, że to pozwany kazał słomą zatykać rzekome dziury w rurze paszociągu, skoro właśnie tym zeznaniom brak jakiegokolwiek logiki, ponieważ jest oczywistym, że ewentualne wetknięcie słomy w spiralę w ogóle nie odniosłoby jakiegokolwiek wymiernego skutku – słoma zostałaby wciągnięta lub wypadłaby, a automatyka nie działałaby.

2. naruszenie prawa materialnego tj.:

a. art. 361 § 1 k.c. przez jego błędne zastosowanie i nie uwzględnienie zasady adekwatności przyczynowości, polegające na przyjęciu, że reamputacja palca powódki z powodu pozostawienia w ranie odłamków kości daje się łączyć z zdarzeniem początkowym w sensie oddziaływania sprawczego i jest następstwem typowym;

b. art. 435 k.c. przez jego błędne zastosowanie i nie wzięcie pod uwagę jakichkolwiek przesłanek egzoneracyjnych, w szczególności winy powódki;

c. art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. poprzez brak miarkowania wysokości zadośćuczynienia;

Skarżący wniesli o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego ewentualnie, na wypadek nieuwzględnienia powyższego zarzutu wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanych kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, z ostrożności, gdyby Sąd uznał zasadność powództwa wniesli o częściową zmianę wyroku poprzez obniżenie wysokości zadośćuczynienia do kwoty 7.000 zł (5% uszczerbku) lub obniżenie wysokości zadośćuczynienia poprzez jego zmiarkowanie oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanych kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych

Ponadto skarżący podstawie art. 380 k.p.c. wniesli o rozpoznanie przez sąd II instancji postanowienia sądu I instancji z dnia 23 kwietnia 2015 roku oddalającego wniosek pozwanych zgłoszony w odpowiedzi na pozew o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego lekarza ortopedy chirurga na okoliczności wskazane w pkt. 7 odpowiedzi na pozew oraz rozpoznanie przez sąd II instancji postanowienia sądu I instancji z dnia 19 maja 2016 roku oddalającego wniosek pozwanych zgłoszony w piśmie procesowym z dnia 5 stycznia 2016 roku o przeprowadzenie uzupełniającej opinii przez biegłego i o przeprowadzenie tego dowodu przez sąd II instancji na podstawie art. 382 k. p. c;

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o oddalenie w całości apelacji i zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za II instancję według norm przepisanych.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja nie jest zasadna.

Sąd pierwszej instancji w oparciu o wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego w prawidłowy sposób ustalił stan faktyczny. Ustalenia te jako logiczne, spójne wewnętrznie i pozostające w harmonii z zasadami doświadczenia życiowego, a przede wszystkim wynikające z przeprowadzonych dowodów, Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne.

Sąd Okręgowy pominął zgłoszone przez skarżących w apelacji dowody z opinii biegłych, które zostały oddalone przez sąd pierwszej instancji. Występujący w art. 381 k.p.c. zwrot: "potrzeba powołania się na nowe fakty i dowody wynika później" nie może być pojmowany w ten sposób, że "potrzeba" ich powołania może wynikać jedynie z tego, iż rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji jest dla strony niekorzystne, gdyż takie pojmowanie art. 381 k.p.c. przekreślałoby jego sens i rację istnienia. (...) ta ma być następstwem zmienionych okoliczności sprawy, które są niezależne od zapadłego rozstrzygnięcia pochodzącego od sądu pierwszej instancji. W sprawie nie nastąpiła taka zmiana okoliczności.

Analizę apelacji pozwanych należy rozpocząć od zarzutu naruszenia przepisów postępowania w postaci art. 233 § 1 k.p.c. We wstępnej części rozważań trzeba przypomnieć, iż zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest wykazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (m.in. postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 roku, IV CKN 970/00, LEX 52753). Tymczasem pozwani podjęli tylko polemikę z ustaleniami faktycznymi sądu pierwszej instancji, wskazując, że na podstawie zebranego materiału dowodowego możliwe byłoby przyjęcie również innej wersji wydarzeń, zakładającej, że powódka nie doznała urazu w kurniku pozwanych przy obsłudze paszociągu. Pozwani podnieśli argumentację, że powódka nie mogła wchodzić do kurnika, jak również obsługiwać paszociągu, odsypywać zbyt dużej ilości paszy i wypadek nie mógł mieć miejsca w ich kurniku. Sąd Rejonowy natomiast wyjaśnił w uzasadnieniu, dlaczego nie uznał za prawdziwe twierdzenia pozwanych w tym zakresie a dał wiarę relacji poszkodowanej B. G. (1), która zeznała: „rozsypywałam do wytłaczanek paszę. Ile razy, jak byłam u pozwanych, to pan M. mówił, że jakby było dużo paszy w tych talerzach, to żeby to zdejmować i wysypywać, żeby to nie leciało na ziemię. Ja to zdjęłam i chciałam założyć ten talerz. Nie wiem, jak to było, czy tam była dziura, że mi tego palca wciągnęło. Wciągnęło mi gdzieś obok mocowania tego talerza. Pan M. kazał zatkać dziury w rurze, słomą albo taśmą, żeby pasza na ziemię nie leciała. Ten paszociąg działał, jak ja zakładałam talerz.” (k. 133). Sąd Rejonowy prawidłowo dał również wiarę zeznaniom świadka K. G.: „jak się pomyło te miski w kurniku, to trzeba było je założyć na taśmociąg, mama to robiła, ja też to robiłam. Taśmociąg się trzymał, ale nieraz jak się coś robiło, to spadł. Przeważnie samemu się robiło przy tym taśmociągu, brało się nowe sznurki i zakładało. Te nowe sznurki były nieraz na kurniku, nieraz pan M. przynosił, a nieraz on sam zakładał, a my pomagaliśmy. Nie było tak, żeby pan M. kategorycznie zabraniał podchodzić do taśmociągu (k. 117)” oraz zeznaniom świadka P. L., „że powódka była w kurniku” (k. 116). Zeznania te nie potwierdziły tezy pozwanych, że powódka nie przebywała w kurniku.

Argumentacja Sądu Rejonowego co do przyjęcia okoliczności zdarzenia jest przy tym logiczna i nawiązuje do wypowiedzi świadków jak również przeprowadzonego eksperymentu. Z tych względów Sąd Okręgowy nie podziela stanowiska pozwanych jakoby doszło do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten wyznacza ramy dla sądu w zakresie oceny wiarygodności i mocy dowodów, która winna być dokonana na podstawie wszechstronnego rozważania całego zebranego materiału dowodowego, zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. W rozpatrywanej sprawie Sąd Rejonowy sprostał przywołanym kryteriom, prawidłowo oceniając zebrane dowody i na ich podstawie dokonując trafnych ustaleń faktycznych.

Niezasadny jest także zarzut apelacji dotyczący naruszenia art. 231 k.p.c. wobec tego, iż Sąd przepisu tego nie stosował. Sąd I instancji nie czynił ustaleń wyprowadzając domniemania faktyczne z innych ustalonych faktów. W uzasadnieniu wyroku brak jest odwołania się do art. 231 k.p.c. oraz stwierdzenia, iż jakiś fakt Sąd uznał na ustalony w oparciu o

inne okoliczności, jako ich logiczną konsekwencję. Jak zostało stwierdzone wszystkie okoliczności faktyczne ustalone przez Sąd Rejonowy znajdują oparcie w przeprowadzonych w toku postępowania dowodach.

Dla wzruszenia zapadłego rozstrzygnięcia nie jest wystarczające samo tylko odmienne przekonanie skarżącego co do kształtu wniosków, jakie winny być wyprowadzone w oparciu o przeprowadzone w sprawie dowody. Okoliczność, iż zgromadzony materiał pozwala na wywiedzenie alternatywnych twierdzeń co do okoliczności sprawy nie oznacza, że stanowisko sądu orzekającego nie podlega ochronie na podstawie art. 233 § 1 k.p.c., o ile tylko zostało ono oparte na rozumowaniu odpowiadającemu wyżej wskazanym kryteriom. Tak jest w niniejszej sprawie, a skarżący nie zdołali wykazać trafności tezy przeciwnej.

Sąd Okręgowy nie podziela stanowiska skarżących, jakoby w wyniku procedowania przez Sąd Rejonowy naruszony został art. 217 § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k. p. c poprzez: oddalenie wniosku dowodowego z opinii biegłego lekarza chirurga ortopedy w zakresie tezy opisanej w pkt. 7 odpowiedzi na pozew dotyczące ustalenia zakresu obrażeń, jakich doznała powódka w związku z wypadkiem oraz oddalenie wniosku pozwanych o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego w zakresie jaka część palca została amputowana powódce. Przeprowadzony dowód z opinii biegłego specjalisty chirurgii urazowo ortopedycznej M. S. był wystarczający i wyjaśniał dostatecznie kwestię zakresu uszczerbku jaki doznała powódka w wyniku zdarzenia. Prawidłowo zatem Sąd Rejonowy uznał, że okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione i oddalił wyżej opisane wnioski. To Sąd ocenia czy dany fakt ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.), czy fakt ten wymaga udowodnienia (art. 228, 229 i 230 k.p.c.), czy dany środek dowodowy nie jest wykluczony (art. 246 i 247 k.p.c.), wreszcie czy okoliczność na którą dowód został zgłoszony nie została już dostatecznie wyjaśniona (art. 217 § 2 k.p.c.). Prowadzi to do wniosku, że Sąd nie jest związany wnioskami dowodowymi stron, w tym sensie że ma obowiązek przeprowadzić każdy zawnioskowany dowód. Dlatego też Sąd Okręgowy uznał, iż nie zaszyły podstawy aby w trybie art. 380 k.p.c. . rozpoznać postanowienie sądu I instancji z dnia 23 kwietnia 2015 roku oddalające wniosek pozwanych zgłoszony w odpowiedzi na pozew o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego lekarza ortopedy chirurga na okoliczności wskazane w pkt. 7 odpowiedzi na pozew.

Jeżeli zaś chodzi o oddalenie przez Sąd I instancji postanowieniem z dnia 19 maja 2016r, wniosku pozwanych o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego w zakresie jaka część palca została amputowana powódce w dniu 22 sierpnia 2012r. to należy podnieść, że by móc skutecznie powołać się na te kwestie w apelacji w ramach zarzutu naruszenia przepisów postępowania należało zgłosić zastrzeżenie do protokołu w trybie art. 162 k.p.c. przed sądem pierwszej instancji. Takiego zastrzeżenia nie ma w aktach sprawy. Tymczasem nie ma wątpliwości, że prekluzja przewidziana w tym przepisie obejmuje swym zakresem wszystkie uchybienia procesowe, w tym także w zakresie postępowania dowodowego i przepis ten znajduje zastosowanie także do postanowień oddalających wnioski dowodowe. Jeśli więc sąd pierwszej instancji wydał postanowienie o oddaleniu wniosków dowodowych, to dla skutecznego powołania się w toku dalszego postępowania na zarzuty, mające treść tego postanowienia podważyć, pozwani wini zgłosić do protokołu zastrzeżenie. Strona traci uprawnienie do skutecznego zarzucania w apelacji uchybień sądu pierwszej instancji, dotyczących oddalenia wniosków dowodowych, jeśli nie zwróciła na nie uwagi.

Zarzuty apelacji w powyżej wskazanym zakresie nie zasługiwały zatem na uwzględnienie.

Nie zasługuje także na uwzględnienie podnoszony w apelacji zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisu art. 232 k.p.c. w zw. z art. 3 w zw. z art. 227 w zw. z art. 6 poprzez przyjęcie, że pozwani nie udowodnili, że szkoda powstała w innych okolicznościach niż „wykazane” przez powódkę i nie zaproponowali nawet innej wersji wydarzeń. Sąd Okręgowy stwierdza, że dokonana przez Sąd I instancji ocena wiarygodności i mocy przeprowadzonych w sprawie dowodów została dokonana w sposób wszechstronny i prawidłowy, nie wykraczała poza granice swobodnej oceny dowodów i dawała uzasadnioną podstawę do uznania, że powódka w toku postępowania udowodniła w jaki sposób doszło do zdarzenia a także zasadność objętych pozwem żądań.

Prawidłowo Sąd Rejonowy zastosował art. 361 k.c. przyjmując, że powstała u powódki szkoda pozostaje w normalnym związku przyczynowym, o którym mowa w tym przepisie, z ruchem przedsiębiorstwa. Powódka bowiem udowodniła,

że na skutek ruchu przedsiębiorstwa pozwanych, straciła palec. R. palca była konsekwencją tego zdarzenia. Kwestia nieusuniętych odłamków kości nie miała istotnego znaczenia dla tej oceny. Trudno przyjąć by występujące powikłania po zabiegu operacyjnym decydowały o braku adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem wywołującym szkodę a szkodą.

Zgłaszając zarzut naruszenia art. 435 k.c., skarżący wskazali, że Sąd nie wziął pod uwagę jakichkolwiek przesłanek egzoneracyjnych, w szczególności winy powódki. Podstawową przesłankę odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 k.c. stanowi ryzyko wyrządzenia szkody związane z działalnością gospodarczą, zaś przesłaniem tego unormowania jest powinność naprawienia szkody przez tego, kto prowadzi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Odpowiedzialność przedsiębiorstwa wyłącza tylko takie zachowanie poszkodowanego, stanowiące wyłączną przyczynę szkody, które jest zawinione. Istnieje więc normalny związek przyczynowy wyłącznie pomiędzy zawinionym zachowaniem się poszkodowanego a doznaną przez niego szkodą - ruch przedsiębiorstwa jest tylko czynnikiem przypadkowym, który został włączony do postępowania poszkodowanego i umożliwił mu wyrządzenie sobie szkody. Dlatego, jeżeli wyłączną przyczyną szkody jest niezawinione zachowanie poszkodowanego, przesłanka egzoneracyjna nie zachodzi, a tym samym odpowiedzialność przedsiębiorstwa nie zostaje wyłączona, przy czym określenie winy, jako "zarzucalność" odnosi się do wszystkich form winy w ujęciu kodeksu cywilnego co oznacza, że zachowanie się poszkodowanego musi być zawinione według ogólnych pojęć winy, tzn. takie, aby uzasadniało możliwość postawienia zarzutu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 21 kwietnia 2016 roku III APa 1/16, L.). Tymczasem pozwani nie wskazali jak również nie udowodnili żadnych okoliczności wskazujących, że to z wyłącznej winy powódki doszło do wypadku w kurniku. Trudno w takiej sytuacji zarzucać Sądowi Rejonowemu, że nie wziął pod uwagę przesłanek egzoneracyjnych, jeżeli takie nie wystąpiły.

Postulowanego skutku w postaci zmiany wyroku nie mógł również odnieść zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. poprzez brak miarkowania wysokości zadośćuczynienia.

Okoliczności rozpoznawanej sprawy nie pozwalają bowiem na podzielenie poglądu skarżących, jakoby wysokość zadośćuczynienia była znacznie zawyżona poprzez brak miarkowania. W ocenie Sądu odwoławczego, w procesie wyrokowania przy określeniu zadośćuczynienia należnego powódce Sąd Rejonowy wziął pod uwagę wszystkie wypracowane przez orzecznictwo i doktrynę kryteria ustalania wysokości zadośćuczynienia i słusznie uznał, że ostateczna suma zadośćuczynienia zasądzona od pozwanych na rzecz powódki mieści się w kategoriach „odpowiedniości”, o których mowa w art. 445 k.c. Sąd Rejonowy wziął pod uwagę wszystkie istotne okoliczności niniejszej sprawy, tj. rodzaj i długotrwałości uszczerbku na zdrowiu powódki, rozmiar jej cierpień fizycznych, a nade wszystko psychicznych, i ich wpływ na funkcjonowanie powódki w życiu codziennym, a także jej sytuację zawodową. Trafnie również, choć jedynie pomocniczo, Sąd I instancji posłużył się rozmiarem uszczerbku na zdrowiu powódki.

Pamiętać bowiem należy, że kwota zadośćuczynienia ma charakter kompensacyjny, stanowi jednorazową rekompensatę za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego, sytuacja poszkodowanego występującego z żądaniem powinna być oceniona całościowo, tj. nie tylko w zakresie bezpośrednich skutków zdarzenia powodującego szkodę – bezpośrednich następstw, bólu, czasowego wykluczenia z życia społecznego, ale również uwzględniać uszczerbek na zdrowiu i rokowania na przyszłość. W tym zakresie nie sposób podzielić stanowiska apelujących, jakoby właściwym miernikiem przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia była również kwestia udzielanej powódce przez pozwanych wieloletniej pomocy także finansowej. Zwłaszcza w sytuacji kiedy pozwani nie wykazali, że znaleźli się w trudnej sytuacji majątkowej. Konieczność zastosowania tego miernika nie wynika z żadnego przepisu prawa, jak również byłaby sprzeczna z zasadami współżycia społecznego.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że z uwagi na obecność sędziowskiego uznania ingerencja w rozstrzygnięcie Sądu I instancji orzekającego na podstawie art. 445 § 1 k.c. może mieć miejsce tylko w wypadkach rażącego naruszenia kryteriów przyznawania zadośćuczynienia, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca (por. przykładowo SN w wyroku z dnia 15 października 2009r., I CSK 83/09, LEX nr 553662 oraz SA w P. w wyroku z dnia 10 stycznia 2008r., I ACA 1048/07, LEX nr 466432).



Z opisanych względów podniesiony zarzut nie może się ostać.

W tym stanie rzeczy należało oddalić apelację, jako bezzasadną, a to na mocy art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. i w związku z art. 391 § 1 k.p.c. zasądzać od pozwanych na rzecz powódki kwotę 2.400 zł z tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym zgodnie z § 10 ust. 1 pkt. w związku z § 2 ust. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U.2015.1800.).